

ZBUKU, MVP

"Życie szalonym życiem", "MVP"

Siedziałem z ziomeczkiem na ławce, w ręce MVP ze Stanów,
To czasy kiedy na podwórku nie było Jordanów.
Jeszcze nie miałem planów na to co zrobię z życiem,
Kto by wtedy pomyślał, że się uda przy muzyce.
Tak ćwiczyłem na streetcie, moje życie - treningi,
To czasy, kiedy nie kręciły nas u dziewczyn stringi.
Byliśmy jacyś inni, nie jak dzisiejsze dzieci.
Co chowają się w domach zamiast wyjść życiu na przeciw.
Tak pamiętam, jak leci na konkursie wsadów Carter,
Jak dostałem tych ciarek choć nie zapełniałem kartek.
Dzisiaj stoję przed majkiem, puść z fartem, zajawka,
Kiedyś to koszykówka, dzisiaj rap, od zawsze trawka.
W tych niebieskich [?] chciałem latać jak McGrady,
Robić crossy jak Iverson, być najlepszy a nie niezły.
Dzisiaj rzucam te wersy za trzy, każdy wpada,
Bo, spełniam marzenia a nie tylko o nich gadam.

Michael Jordan jest idolem, choć nie żyłem w jego czasach,
Dostałem imię po nim i jak on chcę teraz latać.
Ile, wysłuchał tata o tych moich Jordanach,
A dzisiaj w moją szafę wjeżdża nowa czwarta para.
I szczerze to się jaram, marzyłem o tych butach,
Gdy w Adidasach z targo tu robiłem pierwszy dwutakt.
Wiem, że musiałem upaść, to uczyło przegrywać,
Tak upadłem sto razy i się wyrobiła ksywa.
Dzisiaj Zbuku nagrywa, ziomki wciąż grają w kosza,
Pierwsza liga, Pogoń Prudnik, nawet nie wiesz jak to kocham.
Uczyłem się dryblować w mixtape'ie w And One'ach ,
Jak dostałem tę koszulkę, numer 8 - Kobe Bryant
Tak się ten łepiek starał, że po garach trenował,
Tak się stało, że małego łepka pociągnęły słowa.
Poznał rap, zaczął rymować, się zakochał w muzyce,
Numer Pierwszy - playmaker, rozgrywam życie.

Scottie Pippen, Dennis Rodman i Charles Barkley to legendy,
Jeśli też jesteś graczem to nie wycieraj mną gęby z jadłem.
Na tej grze zęby, choć ponoć jestem łepiek,
Co chwytają się za głowy kiedy śmigam po parkiecie.
Jak Magic Johnson, dzieci, mam swoje własne Dream Team
Jesteśmy Zespół ZBUKU i rozpier* innych.
Trenuję, jestem silny, jak James w akademikach,
I started from the bottom , dzisiaj przede mną publika.
Dzisiaj MVP Michał jak Rose 2 0 10,
Mam 22 lata, jak ten byk po swoje lecę.
Takt a 19 wrzesień, rok 92,
Dziś pierwszy numer w drafcie, pierdołę czy to lubisz.
Nadal dla moich ludzi, pamiętam, gdzie jest Prudnik,
Choć tak mało jest perspektyw, się wybiłem, jestem dumny.
Wbijam jak gwóźdź do trumny, poziom trudny, nie twój level,
Jak sto punktów Chamberlaina albo Bullsi w 97'.